



Wydział Filologii
Polskiej i Klasycznej
UAM w Poznaniu

Prawo w słowie



POZNAŃ 2025

Publikacja zawiera prace lub fragmenty prac autorstwa studentek Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu nagrodzonych w **II Konkursie Literackim: Prawo w Słowie**.

Jego organizatorami są Wydział Prawa i Administracji oraz Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Jury konkursu tworzą: prof. UAM dr hab. Andrzej Jarocho, dr Krzysztof Hoffmann, mgr Agata Szafrńska-Rathee.

Autorki prac:

Natalia Wieczorek: *Fraszka na pliki cookie*

Natalia Cendrowska: *Rozprawa Constantina Reliu*

Karolina Korkosz: *Kafka u bram – pozycja prawa czy człowieka wobec niego?*



Opracowanie:

Agata Szafrńska-Rathee

Zarówno całość, jak i fragmenty tej publikacji (w tym poszczególne prace) stanowią przedmiot praw autorskich. Rozpowszechnianie publikacji lub jej fragmentów jest dozwolone jedynie w celach niekomercyjnych i musi mieć miejsce z poszanowaniem autorskich praw osobistych, w szczególności prawa do oznaczania autorstwa, a także nienaruszalności treści i formy utworu.

Więcej o mającej zastosowanie licencji: [CC BY-NC-ND 4.0](https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/).

FRASZKA NA PLIKI COOKIE

Cookie, Cookie w tym natłoku
czy na insta czy tik toku
bezpośrednio czy na szagę
atakują wciąż uwagę

nawet gdy jem pyrki z sosem
Cookie krzyczą jednym głosem
straszą RODO i kodeksem
chciałam tylko przepis z keksem

i już miałam dalej kliknąć
lecz nie chciały Cookie zniknąć
e-Privacy wyskakuje
ŚUDE dzielnie mu wtóruje

głowa im już mocno pęka
Cookie Cookie to udręka!
od nich tłuszczu nie przybywa
za to ciąży dyrektywa

bez kalorii te Ciasteczka
lecz zezwoleń rośnie teczka
Chciałam przepis z keksem w pytkę!
Co mam? Z Telekomem sznytkę 😊

~ Sznytko

„Rozprawa Constantina Reliu”

Od własnego aktu zgonu denat pisze apelację
Okazało się, że umarł gdy wyjechał w emigrację
Gdy rozpoczął nowe życie nie wtajemniczając żony
Ta pochówek rozpoczęła zaginionej jej osoby
Wypełniła formularze i zmówiła zań paciorek
I już od trzynastu wiosen przysługuje mu nagrobek
Lecz utyka w martwym punkcie ta rozprawa zagmatwana
Bo naprawdę bezlitosnym ma być prawo zmartwychwstania:
Aby wrócić móc do żywych trzeba takie odwołanie
Złożyć w czasie maksymalnym do dziesięciu lat po sprawie.
Załamuje sędzia ręce choć sam nie chce przecież wierzyć
Że naprawdę tej rozprawy interesant ma nie przeżyć

"Czemu pan się nie odwołał w czasie prawnie wyznaczonym?"
"Bom nie wiedział, że umarłem!" Krzyczy głosem roztrzęsionym
Kryształowe łzy nieboszcze zaczynają oczy szklić
"Proszę dotknąć mojej piersi. Jak ma martwe serce bić?"
Łamać prawa oczywiście nie chce sędzia tej instancji
Choć żywemu denatowi ciężko jest nie przyznać racji

Idzie na naradę sędzia, ale tam się okazuje
Że odrzucić wniosek trzeba, bo tak prawo nakazuje
I konsensus jest wśród ławy, wobec sprawy rozstrzyganej
Że co zatwierdzone martwe musi martwe zostać dalej
Choć post mortem interesant w swej osobie w sądzie staje
Aktu zgonu po tym czasie się wycofać już nie daje
Już to w księgach jest wpisane, żona ma nowego męża
Z nfz jest wykreślony, pogrzeb odprawili księża
"Nieznajomość prawa szkodzi i on sam jest sobie winny
Bo trzynastcie lat tak czekać? Przecież śmierć to temat pilny!"

Sędzia wraca cały w nerwach, bo ten wyrok to są żarty

Spojrzyć w oczy powodowi i powiedzieć "Jest pan martwy."
Więc wydaje wyrok śmierci. Albo jej kontynuacji?
Ciężko mu zachować spokój w kuriozalnej sytuacji
"To bez sensu!" Krzyczy denat wywołując oburzenie
"Tak! Bez sensu!" "Jak tak można?" Tłum powtarza niestrudzenie
Uspokaja wrzawę młotkiem sędzia równie poruszony
Wie, że musi wytłumaczyć skąd ten wyrok pokręcony
A więc morał tej historii wykrzykuje sędzia żwawo:
"To nie musi być sensowne! Takie jest po prostu prawo!"

Fragment eseju pt. "Kafka u bram – pozycja prawa czy człowieka wobec niego?"

Czytając przypowieść, zastanawiałam się nad tym, jak płynnym pojęciem staje się prawo w ludzkiej wyobraźni: dostosowuje się z taką łatwością do naczyń, które lepimy z gliny wyobraźni; dopasowuje się do oczekiwań prawodawców, prawników, twórców, dyktatorów i monarchów. Myśląc o tej plastyczności pojęcia, które wykorzystuje się nieostro w zdaniach pokroju „prawo zabrania...”, „prawo nakazuje...”, rozważam, jakie granice wyznaczamy dla tej nazwy nominalnej? Jakie jest jej semantyczne terytorium, skoro posiada swoje bramy, mury i obwarowania? Gdzie leży prawo na mapach kontynentów abstrakcji? Gdzie nakreśliła jego terytorium wielka Historia, której koniec wschodzi na horyzoncie mrocznych ulic kafkowskiej rozpacz?

(...)

Zastanawiam się: jak Kafka spogląda z bram innego systemu normatywnego, prawnego i symbolicznego na obecne struktury ówczesnych mu ustrojów państw Europy? Jakie alegorie posłużyłyby mu, aby opisać naszą relację z prawami, normami i konwencjami, na które poprzez umowę społeczną godzimy się na nowo – mniej lub bardziej świadomie – każdego dnia? Czy podziwia tezy oraz nowelizacje prawników i prawoznawców, czy też widzi zagrożenia, które czyhają między paragrafami obowiązujących kodeksów?

Prawo

W SŁOWIE



UNIwersytet
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU